Nr. 113 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 20 maja 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 11.800 M.
z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska l. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Inspekcje wojskowe.

Przyjazd szefa sztabu armji angielskiej lorda Cavana do Polski bezpośrednio po odwiedzinach marszałka Francji Focha, nie może nie zwrócić uwagi, a właśnie bezpośrednie następstwo tych wizyt wojskowych nie jest pozbawione szczególnego znaczenia, zwłaszcza jeżeli je zestawimy z bieżącymi wypadkami w najbliższem naszem otoczeniu.

Z jednej bowiem strony wzmocnienie się twardego stanowiska Francji w stosunku do Niemiec przez poparcie Włoch i Anglji, z drugiej spór angielsko - rosyjski, który doszedł do wysłania ultimatum angielskiego do Moskwy z groźbą zerwania wszelkich stosunków, któremu zawtórowały pogłoski wojenne, to wszystko wizytom tym nadaje specyficzne znaczenie. Poprostu rzuca się w oczy to, że wysłano nam w gościnę czynnych, na wybitnych stanowiskach pozostających wojskowych. Sentyment polski witał może Focha jako zwycięzcę z minionej wojny, a on przyjechał jako generalissimus wojsk francuskich, dziś operujących na pograniczu niemieckiem, a osoby szefa sztabu angielskiego nawet ten nimb nie otacza.

A ponieważ charakter tych wizyt jest przedewszystkiem wojskowy, głównie też stanem armji polskiej zainteresowali się goście. W wizycie angielskiej ten jej charakter występuje w całej swej nagości.

Jest jasnem, że odwiedziny te mają na celu naoczne zbadanie, czy i o ile Polska w poczynaniach politycznych i militarnych zachodniej Europy w stosunku do Niemiec i Rosji może być brana w rachubę, czy stan armji polskiej jest tego rodzaju, aby te państwa i na niej mogły oprzeć swą decyzję. Zależnie od wyników tej inspekcji pójdą poczynania polityczne tych państw tak w stosunku do Polski, jak i do tych państw, z któremi Zachód ma swoje porachunki.

Przy sposobności omawiania wizyty marsz. Focha wskazaliśmy na potrzebę trzeźwości, mimo szumnego i kosztownego bankietowania, niemniejsza przytomność umysłu potrzebna jest w stosunku do Anglji, której potęgę zbudowała jej genjalna dyplomacja, a podbijanie przez nią świata odbywało się cudzemi rękami. I z ostatniej wojny światowej wyszła Anglja z największemi zdobyczami, chociaż nie ona poniosła największe ofiary wojenne.

Jeżeli ultimatum angielskie wysłane do Moskwy ma być istotnie wykonane i nie ma pozostać pustym dźwiękiem, bo przecież Anglja swych wojsk do Rosji nie poszle, musi dyplomacja angielska znaleźć kogoś, ktoby tę „robotę" chciał i mógł wykonać. Czy Polska może — badają to obecnie „inspektorzy" wojskowi, a czy będzie chciała, to rzecz dyplomacji.

Nie wątpimy, że ci wizytatorzy zawiozą z Polski do siebie nie najgorszą opinję i tu zaczyna się cała groza niebezpieczeństwa, skoro w Warszawie obejmuje rządy prawica, a resort spraw zagranicznych niepodzielnie obejmuje narodowa demokracja, która nie tai się z tem, że właśnie teraz należałoby się rzucić na Śląsk niemiecki, Gdańsk i Prusy wschodnie. Wszak narodowa demokracja czciła Focha jako polskiego naczelnego wodza, wszak natchnienie czerpią ci politycy zawsze z zagranicy a nigdy z Warszawy.

Z przygotowującą się zmianą rządu u nas staje bezpośrednio przed nami niebezpieczeństwo niepomiernego wzrostu wpływów zagranicznych na polskie czynniki rządzące. Jak niegdyś w Warszawie rządził właściwie wysłannik pruski i rosyjski, dziś tę rolę może przejąć, może dla kogoś sympatyczniejszy, ale nie mniej niebezpieczny, francuski, czy angielski. Narodowa demokracja jest psychicznie i moralnie przygotowana do spełniania właśnie takiej drugorzędnej, podlejszej roli w państwie w stosunku do obcych.

Jeżeli też pogłoski wojenne mają jakieś uzasadnienie, to zarysowują się one w splocie właśnie tych wszystkich czynników, a wewnętrzne przesunięcia polityczne w Polsce tym pogłoskom nadają cechy wielkiego prawdopodobieństwa.

Przed utworzeniem nowego gabinetu.

Wątpliwa większość. — Prez. Wojciechowski nie przyłoży ręki do obalenia rządu.

WARSZAWA, 18. 5. (tel. wł.). Dziś przed południem prez. Wojciechowski przyjął p. Głąbińskiego, który mu zakomunikował o utworzeniu większości prawicowo - piastowej. Przebieg rozmowy nie jest dokładnie znany, jednak w kuloarach sejmowych zapewniają, że prez. Wojciechowski przyjął wprawdzie do wiadomości teoretyczne zestawienie głosów rzekomej większości, lecz miał oświadczyć, że nie widzi, aby nowa większość miała taką podstawę liczebną, by można było zaryzykować tworzenie nowego gabinetu. Przesilenie to wobec dwumiesięcznego chaosu, wywołanego przez polityków sejmowych, byłoby nadzwyczaj szkodliwe. Dlatego prezydent nad tą sprawą musi się bliżej zastanowić.

Dotąd mówiło się, że nowo utworzoona większość będzie usiłowała obalić rząd dziś lub jutro przez głosowanie w sejmie, obecnie przesuwa się ten termin na przyszły tydzień, ponieważ zapowiedziane na jutro posiedzenie sejmu odroczono do środy.

Z drugiej strony paktowicze spekulują na zjazd N. P. R., który odbędzie się w Zielone Święta w Warszawie. Twórcy paktu podminowali pewien odłam N. P. R., aby go pozyskać dla nowej większości. Agitacja w tym kierunku odbywa się bez najmniejszych skrupułów, szafuje się daleko idącemi obietnicami.

Po pośle Głąbińskim przyjął prez. Wojciechowski min. Sikorskiego.

W kołach poinformowanych twierdzą, że **prez. Wojciechowski nie przyłoży ręki do obalenia rządu.**

Nieustępliwość Anglji wobec sowietów

MOSKWA, 18. maja. (AW). Lord Curzon w rozmowie z Krassinem oświadczył, że odpowiedź sowietów na ultimatum rządu angielskiego uważa za niewystarczającą i żąda kategorycznie wypełnienia wszystkich punktów umieszczonych w nocie angielskiej, t. j. **zaprzestania propagandy**, uregulowania stosunków do obywateli angielskich w Rosji, **załatwiania kwestji statków. Żadnych rokowań z Rosją Anglja wszczynać nie myśli.**

W kołach politycznych Moskwy panuje również przekonanie, że sowiety na dalsze ustępstwa nie pójdą i że zerwanie stosunków dyplomatycznych anglo - rosyjskich **jest nieuniknione.**

WOJNY NIE BĘDZIE — TAK ZAPEWNIA TROCKI.

MOSKWA, 18. maja. (AW). 15. bm. na konferencji budowlanej Trocki zapewnił zebranych, iż wojny nie będzie. Wszystko, oświadczył Trocki, przemawia przeciwko możliwościom jakichkolwiek powikłań wojennych.

LONDYN, 18. 5. (Pat.). Król przyjął wczoraj Curzona na konferencji w sprawie rosyjskiej

LONDYN, 18. 5. (Pat.). Krassin wysłał wczoraj telegram do Moskwy. Wobec tego rokowania odroczono aż do czasu nadejścia odpowiedzi. — W kołach angielskich mówią o możliwości wypowiedzenia obecnego układu i zastąpienia go nowym.

Pr. 326/23/2.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Dziennik Ludowy" Nr. 108 z dnia 14 kwietnia 1923 pod tytułami „Kałamucka francuszczyzna" w ustępach od słów: „Że policja bije .. do końca artykułu zawiera znamion występku z § 300 uk. i z art. VIII. ust. z dnia 17/12 1862 N. 8/63 Dzpp. uznał dokonaną w dniu 13/5 1923 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydał nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dzpp. Nr. 6 ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 mkp.

Lwów, dnia 16 maja 1923.

Podpis nieczytelny.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 18. maja. (Pat). Po odesłaniu szeregu interpelacji do komisji i udzieleniu urlopów zawiadomił marszałek, że w miejsce śp. p. Wojciecha Wojciechowskiego wszedł do Izby poseł Sygietowicz. Porządek dzienny uzupełniono sprawozdaniem komisji spraw zagranicznych o wniosku nagłym w sprawie Gdańska. Przy pierwszem czytaniu ustawy

O RATYFIKACJI TRAKTATU W. ST. GERMAINE

zabrał głos poseł **Putek** i zwrócił uwagę na fakt **zniesienia sekwestru w Żywcu**. Przed czterema miesiącami Stefan Habsburg zgłosił się sam z ofertą, aby mu odstąpiono zamek w Żywcu i dość skromny kompleks lasów i gruntów ornych a on wzamian za to zobowiązuje się oddać skarbowi Rzeczypospolitej jako odszkodowanie resztę gruntów ornych i lasów. Rząd nie skorzystał z tej oferty a obecnie po 4 miesiącach cały ów objekt oddaje Stefanowi Habsburgowi w prezencie.

Poseł **Staniszkis** domagał się, aby sprawa ta była wyjaśniona przez czynniki rządowe w komisji prawniczej. Ustawę odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Dalej odesłano w pierwszem czytaniu do komisji spraw zagranicznych ustawę **o ratyfikacji umów z Czechosłowacją** w sprawach kolejowych, **traktatu w Sevres**, zaś do komisji przemysłowo - handlowej ustawę o ochronie wynalazków i znaków towarowych.

Referent komisji prawniczej i administracyjnej pos. Kadłubowski uzasadniał konieczność

ZNIESIENIA MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ USTAWY O ZWALCZANIU PRZESTĘPSTW Z CHĘCI ZYSKU, POPEŁNIONYCH PRZEZ URZĘDNIKÓW.

Ustawa ta miała charakter tymczasowy a obecnie gdy aparat administracyjny mamy zorganizowany, należy ją znieść, gdyż sankcje karne w niej przewidziane nie odpowiadają pojęciom prawnym. Wobec tego komisja prawnicza prosi jednomyślnie o uchylenie mocy obowiązującej tej ustawy. Ustawę o zniesieniu ustawy wyjątkowej przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Po referacie pos. **Gdyka** przyjęto w drugiem czytaniu nowelę przedłużającą

MOC OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWY O OBOWIĄZKU ZARZĄDU GMIN WIEJSKICH DOSTARCZANIA POMIESZCZEŃ

do 25. listopada br. Przecie czytanie ustawy odłożono z powodu protestu przeciw odbyciu go na dzisiejszem posiedzeniu.

Izba przeszła do rozpraw nad

USTAWĄ O PODATKU GRUNTOWYM.

Sprawozdawca pos. tow. **Moraczewski** podkreślił jednomyślną opinję komisji, że podatki gruntowe i budynkowe są przestarzałe. Chwilowo jednak trzeba się zadowolić dostosowaniem ustawy o podatku gruntowym do spadku marki, odkładając zasadniczą zmianę tego podatku. Komisja proponuje **stokrotne podwyższenie podatku, obniżając jednocześnie stopę dla małorolnych**, a podwyższając dla właścicieli wielkich obszarów. Większość komisji zgodziła się na **zastosowanie progresji do podatku gruntowego**. Mówca przytoczył motywy, którymi kierowała się komisja oraz stwierdził, że spór dotyczył tylko wysokości progresji. Należy poszukać oszacowania tego co nazywamy rentą gruntową. Komisja przyszła do przekonania, że najlepszym miernikiem jest czynsz dzierżawny, płacony z ziemi. Według odpowiednich wyliczeń, wynosiła renta gruntowa dawniej 28.000 do 50.000 marek, a obecnie od 140.000 do 210.000 marek. Co do dawnych czynszów to trudności wynikające z nierównomierności rent usuwa art. 13. przerzucający podatek z właściciela na dzierżawcę. Możemy więc wziąć pod uwagę tylko nowe czynsze. Rząd przyjął w swoich motywach jako przychód z ziemi 2 q żyta, czyli 280.000 z morgi. Majątki powyżej 60 morgów, które do tej pory płaciły po 77'40 mk. od jednego morga płaciłyby po pomnożeniu stokrotnem 7.740 na rzecz skarbu, bez dodatków samorządowych, zaś przy progresji od 10.514 do 18.228. Ponieważ projekt ustawy przewiduje możność opodatkowania na rzecz rządu do 100 proc., zatem całe opodatkowanie wyniosłoby z morgi od 21.000 do 36.000, a ponieważ w wyjątkowych wypadkach za zgodą obu ministrów dopuszcza się 150 proc., na rzecz samorządów, więc **najwyższe opodatkowanie wynosiłoby 26.000 do 45.570** z morga. Uchwała komisji obniżyła stawki projektu rządowego dla małych obszarów, dla wielkich zaś nieco je podniosła. Jeżeli ten pronowany podatek porównamy z podatkiem przedwojennym i obliczymy to w życie, to pokaże się, że w b. Królestwie opodatkowanie wielkiej własności wedle obecnego projektu będzie większe, niż przed wojną. Wnioski, wychodzące poza 40½ proc. z morgi, uznała komisja za zbyt daleko idące i niepraktyczne. Co do degresji to komisja stanęła jednomyślnie na stonowisku, że degresja czyli obniżenie dla małej własności jest rzeczą zupełnie słuszną, ale że tej słuszności nie można przekuć w ustawę, ponieważ w całem b. Królestwie i w ziemiach za Bugiem czyli w 2/3 częściach państwa niema indywidualnego wymiaru podatków, tylko podatek skontyngentowany na gminę, tak że wszelka ustawa o degresji nie wyszłaby na korzyść tych dla których jest przeznaczona, lecz tych, którzy w danej chwili gminą władają, a więc nie małorolnych. Komisja zadowoliła się wnioskiem, który rzecz uprościł i powiedziała, że posiadający mniej, niż **5 morgów ziemi, płacą tylko jedną ratę gruntową, t. j. jesienną, nie płacą zaś wiosennej**. Pozatem przeprowadziła komisja degresję w ten sposób, że obniżyła znacznie dla małej własności podatek budynkowy. Obniżono znacznie opodatkowanie budynków włościańskich w b. Królestwie i budynków dworskich, przez które rozumie się także budynki na gruntach już rozparcelowanych, między włościan. Mówca prosi o przyjęcie projektu komisji.

Min. skarbu Grabski wyraził zadowolenie że nareszcie przychodzi do skutku ostatnia ustawa skarbowa, mająca zapełnić skarb dochodem z podatków. W Polsce nikt niema prawa płacić mniej własnemu skarbowi, niż musiał płacić zaborców. Należy też wziąć pod uwagę mnożnik 100, a nie 80. Tylko ze względu na wyższy podatek gruntowy zrzekło się ministerstwo skarbu pobierania podatku dochodowego od mniejszej własności. Następnie zastrzega się mówca przeciw degresji. Nakoniec minister zaznacza, że dobiegają już ostatnie chwile, kiedy można pobrać pierwszą ratę. Troska moja — mówił — zaczyna się zamieniać w poważne obawy, że pierwsza rata przed żniwami może być pobrana.

Po przemówieniach pos. Jaroszyńskiego, Bernarda Hausnera i Łypacewicza dalszą rozprawę nad podatkiem gruntowym **odroczono**.

Przystąpiono do sprawozdania komisji dla spraw zagranicznych i wniosków

W SPRAWIE UŁATWIEŃ PRAW, PRZYZNANYCH PAŃSTWU POLSKIEMU NA OBSZARZE W. M. GDAŃSKA.

Pos. **Stroński** jako sprawozdawca odczytał wniosek uchwalony przez komisję. Nie wystarczy, aby Polska otrzymała prawo posługiwania się portem niemieckim Polska żąda słusznie wpływu na kierownictwo i rozwój portu, który jest jedynem jej wyjściem na morze. Prezydent senatu Sahm odpowiedział prez. Rzpltej w dniu 5. maja, że Gdańsk ze stanowiska prawa międzynarodowego jest państwem samodzielnem i że jako takie uznane zostało w stosunkach międzynarodowych. Tymczasem w traktacie wersalskim określono Gdańsk, jako wolne miasto „freie Stadt" a nie „den freien Staat" (wolne państwo a więc tylko gra słów. Sprawa stosunku Gdańska do Polski wbrew traktatowi wersalskiemu jest jednym z najważniejszych zdarzeń w Europie, zjawisko niewykonania traktatu wersalskiego, zestawić można śmiało ze sprawą odszkodowań i wszystkimi najważniejszymi wypadkami niewykonania tego traktatu. Wniosek komisji przyjęto jednogłośnie.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę dnia 23. o godz. 9-tej.

PROTEST ROBOTNIKÓW PRZECIW ZAMACHOM KRAKOWSKIM.

KRAKÓW, 18. maja (Tel. wł.). Celem zaprotestowania przeciw zamachom bombowym w Krakowie zwołała tutejsza P. P. S. zapomocą ulotek zgromadzenie na pl. Szczepańskim. Policja gęsto obsadziła plac i zakazała odbycie zgromadzenia ponieważ nie było formalnie zgłoszone. Wobec tego tłum robotniczy udał się na dziedziniec Domu ludowego przy ul. Dunajewskiego, gdzie po przemówieniu tow. dr. Kunickiego, tow. Klemensiewicza, akad. Ciołkowa i Hofmana założono protest przeciw zamachom, wezwano władze do przeprowadzenia energicznego śledztwa i oświadczono, że w razie powtórzenia się zamachu, robotnicy chwycą się samoobrony.

LORD CAVAN W POLSCE.

WARSZAWA, 18. maja (AW). W drugim dniu swego pobytu w Polsce Lord Cavan wyjeżdżał do obozu wyszkolenia wojsk łączności w Zegrzu, gdzie zwiedził urządzenia obozowe i szkolne oraz był obecny podczas ćwiczeń stacjonowanych tam szkół wojskowych. Do Zegrza udali się równocześnie marsz. Piłsudski z pułkownikiem Długoszewskim, rotm. Sołtanem i Potockim. Następnie zwiedził lotnisko mokotowskie oraz przypatrywał się ćwiczeniom wojskowym.

WARSZAWA, 18. 5. (Pat.). Na przyjęciu, urządzonem na cześć gościa, lord Cavan wygłosił przemówienie, w którem między innemi oświadczył: Mogę podkreślić, że jedna myśl i jedno pragnienie jest nam wszystkim wspólne, mianowicie pokój, oparty na trwałych podstawach. Czy wobec takiego niewzruszonego pragnienia, które ożywia armje świata, może istnieć jakakolwiek groźba wojny? Sądzę, że słusznem jest twierdzenie, że państwo polskie potrzebuje dla swej wewnętrznej odbudowy więcej czasu od innych krajów, wasza bowiem wojna trwała dłużej od naszej o całe dwa lata, i wtedy dopiero powróciliście do ognisk domowych. Następnie lord Cavan wyraził się z wielkiem uznaniem o sprawności armji polskiej.

Po obiedzie odbył się raut, urządzony przez premiera Sikorskiego.

PRZED KONGRESEM HAMBURSKIM.

BERLIN, 18. 5. (Pat.). WBK. „Vorwärts" donosi, że wczoraj wieczorem zebrał się w Hamburgu komitet egzekutywy II. Międzynarodówki. W posiedzeniu wzięli udział: De Bruggere i Vandervelde (Belgja), Troelstra (Holandja), Tom Shaw (Anglja), Stauding (Danja), Wells (Niemcy), Branting (Szwecja), i kilku innych reprezentantów. Komitet organizacyjny zebrał się dziś przed południem na posiedzenie.

Z terenu okupacyjnego Ruhr.

FRANCUSKIE ŚRODKI PRZYMUSOWE.

ESSEN, 18. maja. (AW). Według ostatnich wiadomości władze okupacyjne zwiększyły nacisk na wielki przemysł. 17. b. m. zajęto wszystkie nieruchomości gen. dyrektora kopalni w Essen Tengelmanna. Zabrano mu nawet urządzenie domowe jako zastaw należności z tytułu dostaw węglowych. Podobnie miała się rzecz z gen. dyrektorem Müstenhöferem w Nerde. Aresztowano również dyr. zakł. „Phönix".

Nie chcą płacić podatków tylko rządzić.

Ciągnąca się jak wąż morski sprawa podwyższenia podatków gruntowych znalazła się znowu w komisji skarbowej, gdzie interesowani mali i wielcy rolnicy czynili wszystko, aby się przed płaceniem uchronić.

Warto przytoczyć tok, tej wielce charakterystycznej dyskusji.

Zaraz przy pierwszym artykule poseł Janeczek (Piast), w długim chaotycznym wywodzie usiłował dowieść, że 100- krotne podwyższenie dzisiejszego podatku gruntowego, dosięgającego zaledwie 100 (stu) marek z morga, — jest dla rolników „krzywdzące“, wobec czego żądał zmniejszenia mnożnika do 80, a gdy wniosek ten upadł, uparty chłop zapowiedział wniosek mniejszości na plenum, gdzie ma zamiar bronić rolników przed „krzywdą“ i „karą“.

Zdaniem bowiem naszych sfer posiadających podatek — to kara. „Za co rolnik ma być tak karany?“ — zapytywał co chwilę dobrodusznie p. Janeczek.

Za co ma być „karany“ obszarnik — nie mówią, ale myślą zapewne pp.: Jaroszyński i Zdziechowski, czy p. Bernard Hausner (klub żydowski). Jak z rogu obfitości sypią się wnioski zmierzające do uchylenia się od tej „kary“, do zmniejszenia dochodów skarbu, a zabezpieczenia kies obszarniczych przed świadczeniami na rzecz państwa.

P. Janeczek, oprócz tego, że chciał obciąć dochód skarbu z podatku gruntowego o jedną 5, zmniejszając podatek z 10 na 8 tysięcy marek z morga przy obszarach do 60 morgów, próbował „złagodzić“ obszarnikom „już i tak łagodną progresję, wtedy bowiem przy obszarach ponad 5.000 morgów podatek z morga na rzecz państwa wynosiłby 17.600, mk. zamiast 22.000. W ten sposób p. Janeczek zmniejszyłby włościanom podatek z morga o 2 tysiące, a wielkim obszarnikom (ponad 500 morgów) o 4.400 mk.

Przed głosowaniem nad art. 13. (podatek na rzecz samorządów) p. Kwiatkowski w imieniu chadecji zapewniał, że klub jego będzie głosował za tem, aby podatek na rzecz samorządów był również progresywny, jeżeli progresja przy państwowym podatku gruntowym nie przeniesie 120 proc. Wpływ jednak sąsiadów z klubu Dubanowicza okazał się silniejszym od dobrych chęci p. Kwiatkowskiego. Po rozmowie z przedstawicielem tego obszarniczego klubu p. Strońskim, pp. Gdyk, Knothe i Kwiatkowski głosowali już przeciw progresji przy dodatkach do podatków gruntowych na rzecz samorządów i gdyby nie nagła zmiana stanowiska kilku posłów żydowskich, wniosek p. Jaroszyńskiego, przyjęty w drugiem czytaniu, byłby się utrzymał.

Przy art. 14 c. (skala progresji), po odrzuceniu progresji „Wyzwolenia“ (500 proc.) i Piasta (200 proc.) utrzymała się progresja uchwalona w drugiem czytaniu — t. j. 120 prc.

Następnie wstąpił w szranki p. Zdziechowski, stawiając wniosek, aby w województwach Poleskiem, Wołyńskiem, Nowogrodzkiem, Tarnopolskiem i Stanisławowskiem oraz w Wileńszczyźnie zmniejszyć podatek procentowy o połowę. W interesie żubrów kresowych odważył się p. Zdz. wniosek taki postawić, a cała prawica za nim głosowoła.

W końcu wystąpił znowu p. Janeczek z wnioskiem zmniejszenia podatku podymnego w klasie IV od 15 do 90 morgów z 40 na 30 tysięcy marek, bo „bo za co ten rolnik ma być tak karany“, biadał w dalszym ciągu p. Janeczek.

W obronie najmniej zamożnych włościan, posiadających karłowate gospodarstwa, wystąpił tow. Diamand stawiając wniosek, aby przy obszarach do 5 morgów podatek wynosił połowę zasadniczego podatku, a ponieważ w b. Kongresówce gmina rozkłada na swoich członków podatek, tow. Diamand, aby zabezpieczyć małorolnych przed obłożeniem ich podatkiem w wysokości nie odpowiadającej wnioskowi ulgowemu, żądał dodatkowo, aby i małorolni płacili podatek tylko w jesieni, t. j. drugą ratę.

W ten sposób, dzięki wnioskowi tow. Diamanda, około 900 tysięcy gospodarzy-biedaków dozna ulgi.

Pod tym kątem widzenia, — podatek to kara — będą prowadzone rządy piastowo - chjeńskie.

„Rzeczpospolita“ w sprawozdaniu z komisji o progresji „sprawiają, że wykonalność ustawy wydaje się wątpliwa“. Mamy więc już zapowiedź, że obszarnicy nie tylko w Sejmie będą zwalczać zwiększony podatek!

Lewiatan na żołdzie międzynarodowej finansjery.

Wczorajsze „Słowo polskie“ w przeglądzie naftowym podaje w skromnym wprawdzie kąciku i bardzo drobnym druczkiem wiadomość, która ze wszech miar zasługuje na to, aby ją uwypuklić i podkreślić. Oto na łamach tego pisma czytamy zapewne słuszne oskarżenie posła endeckiego Wierzbickiego, dyrektora Lewiatana, że stoi na żołdzie międzynarodowej finansjery...

Oto czytamy w „Słowie polskiem“:

„Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego uchwalono zgłosić wystąpienie z „Centralnego Związku Handlu, Przemysłu i Finansów“, czyli t. zw. „Lewiatana“. Uchwała ta jest bardzo na czasie, gdyż wiadomo, jaką rolę w sprawach przemysłu naftowego odegrały wpływy „Lewiatana“, działające przez jego dyrektora posła **Wierzbickiego**, jednego z kierowników Sp. Akc. „Polska Nafta“.

„Lewiatan“, opłacany sowicie dziesięciu miljonów przez międzynarodową finansjerę, pomógł wydatnie w akcji rafinerów naftowych, zmierzającej do wypłoszenia z Państwowej Rafinerji ludzi uczciwych, fachowo kompetentnych, działających w kierunku usamodzielnienia się od wpływów obcego kapitału i przyczynił się tem do wywołania obecnego groźnego przesilenia w przemyśle naftowym“.

Nareszcie rola Lewiatana i przez narodową demokrację została należycie oceniona.

Państwo niemieckie oskarżone przed sądem o oszustwo.

„Wiener Allgemeine Ztg.“ donosi z Nowego Jorku: Związek amerykańskich właścicieli marek niemieckich wniósł do niemiecko-amerykańskiego sądu rozjemczego skargę przeciwko państwu niemieckiemu o zapłacenie 21 miljonów dolarów. W skardze powiedziano, że Niemcy rozmyślnie spowodowały spadek swej marki, dopuszczając się w ten sposób oszustwa.

ILE PRZYNIOSŁY PODATKI POŚREDNIE.

WARSZAWA, 18. maja. (AW). Podatki pośrednie wyniosły w pierwszym kwartale r. b. 86.535 miljonów Mp. Największe dochody dało opodatkowanie spirytusu i wódek 43.134 miljon. cukru 24.305 miljon., węgla 11.330 miljon., oleju skalnego 3.906 miljon. i opłaty patentowe 1.030 miljon. Mp.

BIBLJOTEKA ZAŁUSKICH WRACA DO POLSKI.

MOSKWA, 18. maja. (AW). 18. bm. przybył na granicę polską pierwszy transport rękopisów z Bibljoteki Załuskich w 35 skrzyniach. Konwojował transport z Petersburga do Warszawy ekspert delegacji reewakuacyjnej polskiej Ziętkiewicz.

WYROK NA KRUPPA PRAWOMOCNY.

WIEDEŃ, 18. maja. (Pat). „N. Fr. Presse“ z Düsseldorfu: Francuski sąd ogłosił dziś wyrok w procesie Kruppa. Sąd odrzucił rewizję procesu, a dopuścił ją jedynie w sprawie członka Rady fabrycznej Müllera. Co do Kruppa i tow. został wyrok I. instancji utrzymany.

Rokowania angielsko-rosyjskie.

Rozmowy Curzona z Krassinem.

LONDYN, 17 maja, (Pat.). Rozmowa między Curzonem a Krassinem trwała przeszło półtorej godziny. Do porozumienia jednak nie doszło między nimi. Rozmowa w sprawie stosunków z rządem sowieckim prowadzona jest zgodnie z planem nakreślonym przez Mac Neill'a. Sądzą, że Krassin będzie miał dość czasu, aby skomunikować się z Moskwą celem otrzymania stamtąd instrukcji. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin oświadczono, że rząd angielski zamierza niezłomnie obstawać przy swych żądaniach wyłuszczonych w nocie do rządu sowieckiego i jeżeli umowa angielsko-rosyjska ma trwać w dalszym ciągu to jej klauzule muszą być bezwzględnie dotrzymane przez rząd rosyjski. Mac Neill przypomniał dziś, że lord Curzon gotów jest rozpatrzyć z Krassinem notę angielską, aby przypomnieć Krassinowi, że postulaty angielskie są słuszne. Przyszłe stosunki angielsko-rosyjskie zależne są od rządu sowieckiego. Jeżeli rząd sowiecki nie przyjmie postulatów angielskich wyrażonych w nocie w pewnym okresie czasu wówczas angielski agent w Moskwie Hodgson będzie stamtąd odwołany.

Poincare o współudziale sprzymierzonych w wojnie.

W mowie, wygłoszonej w Commercy przy odsłonięciu pomnika poległych żołnierzy, Poincare w stanowczych słowach oświadczywszy, że Francja nie odstąpi od swoich żądań reparacyjnych, omówił stosunek wojsk francuskich do wojsk sprzymierzonych, które przyczyniły się do zwycięstwa.

— Nasi umarli — mówił Poincare — walczyli nie tylko dlatego, aby nas bronić, ale walczyli również o ratowanie sprzymierzonych. Z pewnością dla ludów, które przyszły, aby wesprzeć wspólną sprawę, zachowamy wieczną wdzięczność, ale równocześnie oświadczamy, że taką samą wdzięczność winni są nam nasi towarzysze broni. Trupy sprzymierzonych, wśród których najliczniejsze były ciała poległych Francuzów, zagrodziły drogę do Paryża, lecz zagrodziły również drogę do Calais i Londynu. Próbie światowej hegemonji Niemiec przeciwstawiły one front nie do przełamania. Nikt, jeśli nie chce być niewdzięczny, nie może nas obwiniać o niewdzięczność. Udział Francji w zwycięstwie nie był najmniejszy, udział w żałobie i cierpieniu był największy, udział w odszkodowaniach jest skromny. Nie możemy dopuścić, by go jeszcze zmniejszano.

Nowiny z dnia.

Lwów, 19. maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Sobota o g. 2·30 „Orlę“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej) — o g. 7·30 „Wolny strzelec“, opera.
Niedziela o g. 2·30 „Orlę“.
Niedziela o g. 7·30 „Wolny strzelec“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Sobota „Tragedja dzieci“.
Niedziela o g. 7·30 „Tragedja dzieci“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Sobota „Frasquita“ (po raz ostatni).
Niedziela o g. 7·30 „Bajadera“.

Teatr liter. artyst. „BAGATELA“, Rejtana 3.

Od środy 16 maja 1923 r. Premiera. Część I. „Już wpadła“, sketch. Część II. „La Boheme“ fenom. tercet operowy, Część III. „Lux“ farsa. B. Bronowski„ M. Mirski, Cafin, J. Sławski. Początek o godz. 8·30 wieczorem.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Sobota o g. 3·30 „Dla miłości“
Sobota o g. 7·30 „Azarjah“.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE we Lwowie.

W niedzielę 20 i w poniedziałek 21. maja po raz pierwszy we Lwowie R. Wagner: TRYSTAN i ISOLDA z udziałem wybitnych solistów. 543—2

„DOM MAGDALENY“. W środę 23 b. m. wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego sztuka Tadeusza Konczyńskiego pod powyższym tytułem, która w Warszawie, Krakowie i Poznaniu cieszyła się dużem powodzeniem. Reżyserja tej sztuki spoczywa w ręku p. Okornickiego, który odbywa codziennie próby. Główne role grają pp. Rasińska, Niemirycz, Brzeski, Kalinowski, Lochman, Melina, Posiadłowski, Rygier i Sarnowski. Tematem „Domu Magdaleny“ są stosunki dnia dzisiejszego.

BILETY WSTĘPU NA PRZEDSTAWIENIA ŚWIĄTECZNE. Chcąc dać możność swobodnego nabycia biletów wstępu na przedstawienia w dniu Zielonych Świąt, dyrekcja poleciła wszystkim kasom sprzedaż tych biletów już od dnia dzisiejszego. Repertuar został tak ułożony, że publiczność będzie miała przegląd najlepszych sztuk, granych ostatnio w naszych teatrach: w Teatrze Wielkim „Orlę“, „Wolny Strzelec“ i „Łabędzie jezioro“; w Teatrze Małym „Tragedja dzieci“; w Nowościach „Frasquita“, „Bajadera“ i „Narzeczona Lukullusa“.

ZGON NESTORA KOMEDJOPISARZY POLSKICH. W Warszawie zmarł w środę Edward Lubowski, znany komedjopisarz, w bardzo sędziwym wieku.

MIEJSKA KOLEJ ELEKTRYCZNA zawiadamia, że taryfa jazdy, uchwalona przez reprezentację miasta dnia 15 marca br. (jak szczegółowe ogłoszenia w wozach), wchodzi w życie od dnia 20 maja 1923.

KURSY WALUT I AKCYI. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie panowała wczoraj tendencja w akcjach chwiejna, w walutach lekko zwyżkowa. Waluty płacono: dolary 47.000—48.000, dynary 480, ft. szterl. 223.000, fr. belg. 2740, fr. franc. 3200, fr. szwajc. 8800, kor. austr. 0'69, kor. czeskie 1450, kor. węg. 10, leje rum. 210 do 220, liry 2460, marki niem. 1'05—1'10 mkp.

Akcje przemysłowe płacono: Chodorów do 475.000, Ćmielów 168.000, Gafota 16.500, Oikos 183.000, Parowozy 89.000, Pezet 25.000, Polska Nafta 46.500, Polskie tow. lud. 24.000, Rakszawa 130.000, Siersza elektr. 35.000, Siersza górn. 270.000, Tesp. 260.000, Zieleniewski 382.000 mkp.

AFERA WYWOZOWA POBOROWYCH. Policja, jak już podawaliśmy, aresztowała Grzegorza Olejnika i J. Szkwarka, ukraińskiego akademika, za ułatwianie wyjazdu poborowym rzekomo do Ameryki. W ciągu dalszego śledztwa w tej sprawie policja zaopiekowała się biurem transportowem przy ul. Kościuszki 2. Zakwestjonowano tu księgi biurowe, oraz przesłuchano urzędnika tego biura Józefa Heimana. Kierownika tego biura nie zdołano jednak odszukać we Lwowie. Centrala wspomnianego biura transportowego znajduje się w Warszawie, gdzie też toczy się śledztwo. Policja zachowuje wyniki śledztwa w tajemnicy.

DOPŁATY DO ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Ministerstwo skarbu opracowało już projekt zarządzenia w sprawie dopłat do świadectw przemysłowych na rok 1923. Dopłaty te uskuteczniane być winny w ciągu 45 dni po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw nowej ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Z tego źródła skarb państwa osiągnie około 75 miljardów mk. Pobrane będą również zaliczki na rzecz Związków samorządowych na poczet podatku gruntowego, przypadającego na rok 1923.

KRADZIEŻ 9 MILJONÓW Z KIESZENI. Włodzimierz Skomorowski, emer. urzędnik skarbowy, doniósł policji, iż w czasie jazdy wozem tramwajowym Ł-D z dworca głównego do miasta skradziono mu z tylnej kieszeni spodni 9 miljonów mk. w banknotach po 50.000 mk. Poszkodowany ofiarowuje 20 procent tej sumy za odzyskanie skradzionych miljonów.

NIESZCZĘŚLIWY SIEROTA BEZDOMNY. W ul. Kopernika przytrzymano trzech wałęsających się chłopców w wieku 12—14 lat. Jeden z nich dobierający się do odpadków starego żelaza, zdołał zbiec, dwóch innych odprowadzono do policji. Starszy, liczący 14 lat, Michał Bodnar, sierota, nie mający opiekuna, żyje na „łasce“ ulicy, sypiając gdzie można. Pozostawiono obu malców na wolności. Koniecznem jest, aby ktoś zajął się losem chłopca i pokierował jego przyszłością. Podobnych bez opieki wałęsających się malców pozostaje jeszcze więcej we Lwowie.

WYPADEK NA ULICY. 12-letni Romuald Ziemieński w ul. L. Sapiehy dostał się wczoraj pod przejeżdżający wóz, przyczem odniósł ciężkie kontuzje na obu nogach i rękach. W. pogotowiu ratunkowem udzielono mu pomocy.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. We Wrocowie pow. gródeckiego, po włamaniu się do mieszkania Selingerowej skradziono garderobę i bieliznę wartości 17 miljonów mk.

Z mieszkania Ferdynanda Janza, handlarza kwiatów, zamieszkałego przy ul. Pijarów 38 -b., skradziono buty i płaszcz damski wartości 1 miljona marek.

Józef Haftek zostawił przez noc „balon“ z wodą sodową przed swą budką na placu Krakowskim. Nieznany złodziej „zaopiekował“ się pozostawionym „balonem“.

ARESZTOWANIA. Pawła Szubę, woźnicę w firmie M. Kierskiego, przytrzymano podczas sprzedaży skradzionych żelaznych garnków. — Kazimierza i Michalinę Wlisłockich aresztowano za współudział w kradzieży na szkodę kpt. Bachowskiego w szkole kadeckiej. — Zofję Rogalską aresztowano za kradzież garderoby na szkodę Ducheńskiego. — Za kradzieże kieszonkowe aresztowano Karola Steca, Mojżesza Pupele i Józefa Plekana.

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD.“ przez tow. Słoniowskiego 100.000 mk.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“, Sykstuska 21/II.

ZEBRANIE RZEMIEŚLNIKÓW ŻYDOWSK. MIASTA LWOWA! **Dziś t. j. w sobotę godzina 4-ta popoł. odbędzie się staraniem żydowskiego stronnictwa ludowego konferencja gospodarcza rzemieślników żydowskich w sali Izby rękodzielniczej pl. Strzelecki.**

Z kroniki bandytyzmu.

W powiecie chrzanowskim czterech uzbrojonych i zamaskowanych bandytów napadło na jadących kupców żydowskich. Opryszki, po oddaniu strzałów na postrach, zrabowali podróżnym 6 miljonów marek, poczem zbiegli.

W Warszawie przed sądem karnym toczyła się w ostatnich dniach rozprawa przeciw kilku bandytom, wmieszanym w głośną swego czasu zbrodnię w Skolimowie, gdzie wymordowano i obrabowano rodzinę młynarza. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał na karę śmierci Tadeusza Krasnodębskiego, Józefa Laudońskiego i Jana Gasińskiego, dwóch opryszków skazano na ciężkie więzienie, zaś jednego z oskarżonych uwolniono.

Komunikaty.

AEROLLOYD, Polska Linja Lotnicza, rozkład lotów, ważny od dnia 20. maja b. r.:

Odlot z	Przylot do	Odlot z	Przylot do
GDAŃSKA	WARSZAWY	WARSZAWY	LWOWA
9	11·30	15	18
LWOWA	WARSZAWY	WARSZAWY	GDAŃSKA
8	11	16	18·30

Komunikacja codzienna z wyjątkiem niedziel. 569

× ABRAHAMCZYCY! uczestnicy bitwy pod Zadwórzem 17/VIII. 1920 r., którzy pojadą na III. Pielgrzymkę 20/V. 1923, jawią się na „Zbiórkę“ dnia 19 maja (w sobotę o godz. 7 (19) wiecz. w gmachu Sokoła-Macierzy dla omówienia wspólnego wyjazdu.

Ci, którzy pozostaną, podejmą rozsprzedaż liścików do wieńców.

§ RZEMIEŚLNICY! zawodu budowlanego w Małopolsce, a przeważnie sąsiedzi powiatu czortkowskiego! Podaję do wiadomości, że w Czortkowie powstał Związek zawodowy murarzy, cieśli, betoniarzy i t. d. w dniu 6 maja 1923.

Równocześnie apelujemy do sąsiednich powiatów, a to: Borszczowa, Husiatyna, Trembowli i Zaleszczyk, by łączyły się z nami, gdyż tylko w ten sposób będziemy mogli poprawić swój byt. Od czasu, t. j. 6 b. m. pracujemy już tylko 8 godzin dziennie za takiem samem wynagrodzeniem, jak przedtem za 10 godzin pracy — z czego wywnioskować można, że Związek taki stanie się wkrótce silnym, przez co niechybnie zdołamy osiągnąć to, czego żądamy.

Otóż proszę, Towarzysze jednajmy się w jeden Związek, na czele którego stoi „Związek Zawodowy murarzy, cieśli, betoniarzy i t. d. we Lwowie, ul. Ctowa 6.

Przewodniczący Tow.
Jan Matwijewicz.

569

Sprawy partyjne.

* WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się w środę 23 b. m. o godz. 7 wieczór w lokalu pracowników gminnych przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Wszystkie towarzyszki winny obowiązkowo jawić się na tem zgromadzeniu.

* WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNICZEGO KLUBU ESPERANTYSTÓW odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 11 przed poł. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p.

* SEKCJA KOBIET P. P. S. odbędzie posiedzenie we wtorek 22 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.

Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna.

* W CHODOROWIE odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 3 po poł. poufne zebranie partyjne przy współudziale delegata ze Lwowa.

Sekretarjat P. P. S.

Proces Białorusinów w Białymstoku.

Oskarżeni o przygotowywanie powstania przeciw Polsce. — Prowokator jako świadek.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, który obejmuje kilkadziesiąt stron pisma maszynowego, przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych.

Pierwszą badano Wierę Masłowską, główną organizatorkę spisku, a następnie Baronowa Siergieja i Jakowluka.

Masłowska zeznaje po białorusku i żąda tłomaczenia przez przysięgłego tłomacza niektórych ustępów i zapytań. **Masłowska całkowicie przyznała się do tworzenia organizacji, mających na celu walkę o niepodległość Białorusi**, natomiast zastrzegła się, że nie miała nic wspólnego z akcją zbrojną i że wystąpienie bandy Skomorocha i atamana Czorta miały miejsce dopiero po jej aresztowaniu. Wiera Masłowska twierdzi, że **okoliczności tylko sprawiły, że naród białoruski nie mógł się porozumieć z narodem polskim.**

W drugim dniu rozprawy przesłuchiwano Andrzeja **Koladę**. Kolada zaznaczył, że do spisku został namówiony przez oskarżonego Żenojdę „psałomszczyka“ z Sokółki. Żenojda zapewniał go, że **wkrótce wojska białoruskie i niemieckie wkroczą do Białegostoku i skończy się panowanie Polski.** Inny znowu współoskarżony Żabiński zapewniał, że Polski nie będzie, a ziemie białoruskie zostaną przyłączone do Rosji.

Oskarżony **Stankiewicz** oświadcza, że po 16-miesięcznym pobycie w więzieniu przed rozprawą chce wypowiedzieć się szczerze. **W Polsce niema sprawiedliwości, ani w sądzie, ani w szkole.** Stankiewicz twierdzi, że sąd dał mu gotowe protokoły do podpisania.

Grygas, który ułatwiał przejście oskarżonym przez granicę litewską, stwierdził, że niejednokrotnie bawił z Masłowską w Mereczu, a co do znalezionej u niego bibuły agitacyjnej oświadcza, że znalazł ją w miasteczku Marcińkańce.

Nikisor **Wasiluk**, były nadkonduktor kolei rosyjskiej zeznaje, że pewnego razu przyszedł do niego Szymaniuk Skomoroch, który zaproponował mu służbę w zarządzie białoruskiej kolei. Wasiluk oświadczył mu, że nie może przyjąć posady od Skomorocha, dodając, że pracowwał na kolei w Rosji i w Ukrainie, a dziś mieszka i żyje w Polsce. Rzeczpospolita Polska jest jego drogą i kochana Ojczyzną.

Kazimierz **Wojtkiewicz**, oficer w służbie litewskiej oświadcza, że granicę polską przeszedł tylko dlatego, aby tu zamieszkać.

Po przerwie prokurator złożył oświadczenie, że otrzymał przed chwilą doniesienie komendy policji powiatowej w Grodnie o tem, że **poseł Baranow** po uzyskaniu mandatu poselskiego i gdy znajdował się już pod oskarżeniem, objeżdżał wsie i **agitował za powstaniem Białorusinów przeciwko Polsce.**

W ciągu popołudniowego posiedzenia przesłuchano 15 oskarżonych, z których większość była oskarżona o udział w spisku oraz napadach i rozbojach bandyckich.

W trzecim dniu rozprawy pierwszy zeznaje **świadek** obrony, poseł klubu białoruskiego **Rak Michałowski.** Świadek był członkiem komitetu białoruskiego w Grodnie. Twierdzi on, że poseł Baranow, jakkolwiek podczas inwazji bolszewickiej w Grodnie zajmował wysokie stanowisko, był zaaresztowany przez bolszewików. Zdaniem świadka ruch białoruski ma **kierunek lojalny w stosunku do Państwa Polskiego.**

Kiedy świadek mówi o zjeździe w Pradze, przewodniczący zadaje pytanie jakie cele miał zjazd?

Świadek: Aby przez Europą wynurzyć swoje żale białoruskie.

Świadek Edward **Lenkiewicz** opowiada jak wykrył spisek, mówi obszernie o poznaniu się z Wierą Masłowską, która wkrótce wciągnęła go do spisku i powierzyła mu stanowisko naczelnika powiatu sokolnickiego, w którym miał przygotować powstanie i zorganizować oddział parzancki. Świadek był w Mereczu, gdzie poznał naczelnika sztabu IV grupy. Od świadka żądano podania wykazu oficerów, policji, pytano o dyzlokację wojsk, gdyż, jak mówiono, wiadomości te potrzebne są dla **niemieckiego sztabu generalnego, który finansowo popiera ruch białoruski.**

Świadek dowiedział się w Mereczu, że pomaga spiskowcom biskup prawosławny grodzieński — Włodzimierz. Po powrocie z Merecza, świadek udał się do Białegostoku i złożył zeznanie policji.

Adwokat Mickiewicz pyta św. czy nie był podczas pobytu w Rosji współpracownikiem „czrezwyczajki“...

Charakterystyczne było twierdzenie głównej oskarżonej Masłowskiej, która z całą stanowczością zaznacza, że **Lenkiewicz współpracował z organizacją spiskową ideowo.**

Świadek zaprzecza **kategorycznie**, twierdząc, że wstąpił do organizacji i wykrył ją jedynie z pobudek patrjotycznych.

Obrona bierze świadka w krzyżowy ogień i udowadnia, że zeznania jego są **niewiarygodne.**

Obrona pyta, czy świadek otrzymał pieniądze od organizacji białoruskiej?

Świadek: **Brałem pieniądze, bo dawali..**

Świadek **Czyżewski** opowiada o napadzie, zorganizowanym przez bandę Skomorocha, pieniądze i rzeczy zagrabione podczas napadu znajdują się jako corpus delicti na stole sędziowskim.

Oskarżony **Mizerejewicz**, u którego pieniądze znaleziono na pytanie sądu odpowiada, że dostał je od atamana bandy Skomorocha.

Elżbieta **Szymaniuk**, żona Hermana Szymaniuka, vel atamana Skomorocha zeznaje, że mąż jej był artystą teatrzyku petersburskiego „Zon“, który nazywano również „Skomoroch“ i stąd pochodzi to drugie nazwisko jej męża. Szymaniukowa twierdzi, że w ciągu 7-iu tygodni ukrywała się z mężem w Puszczy Białowieskiej, mąż jej został wciągnięty do organizacji spiskowej przez oskarżoną Masłowską, bywał w Mereczu, otrzymując często od organizacji spiskowej pieniądze na robotę. Świadek wskazuje na cały szereg oskarżonych, jako uczestników bandy jej męża Skomorocha.

Proces trwa dalej.

Z targów miejskich.

Na targach wszystko drożeje, tylko zarząd młyna Thoma doniósł Urzędowi targowemu, iż od 14 b. m., obniżył ceny mąki żytniej „0“ z 2.300 na 2.150 Mp, 70-procentowej na 2.000, pszennej z 3.900 na 3.800, nr. I z 3.450 na 3.000, nr. II na 1.500, kaszy jęczmiennej na 1.850, otręby żytnie na 470, pszenne na 680 Mp za 1 kg loco młyn.

Ceny mięsa utrzymują się nadal w cenach poprzednich, przyczem wielu niesumiennych masarzy i rzeźników stara się ceny podwyższać.

Mięso wołowe można nabyć w cenie od 13 do 14.000 Mp, cielęce 8.500 do 9.500, wieprzowe 14 do 16.000 Mp. Smalec amerykański sprzedaja od 18.400 Mp, zaś niewiadomo z jakiego powodu krajowy sprzedają rzeźnicy od 24 do 26.000 Mp.

Za 1 litr mleka żądają od 2.000 do 2.400, za masło od 30 do 36.000 Mp za 1 kg. Ziemniaki stare sprzedają w cenie 300 Mp, zaś nowe 10.000 Mp za 1 kg. Za 1 kg szpinaku żądają 1.800 Mp, szparagów 7 do 8.000 Mp. Cenę ogórka paskarze znizyli z 16 na 6.000 Mp, za wiązkę rzodkiewki żądają 300 Mp.

Cukier natomiast w dalszym ciągu trudno nabyć, a także w sklepach miejskich również nie można go otrzymać.

Cenę węgla opałowego z Górnego Śląska obniżono o 140.000 Mp na wagonie. Do niedawna za 100 kg żądano od 41 do 42.000 Mp. Obecnie biuro dostawowe z ulicy Zielonej ogłasza, iż węgiel ten dostarcza do domów po 35.000 Mp za 100 kg, zaś węgiel dąbrowiecki i sosnowiecki po 30.000 Mp za 100 kg.

Cena drzewa rębanego, bukowego kosztuje jak poprzednio 19.000 Mp za 100 kg wraz z dostawą do domów.

Wiele jednak artykułów spożywczych i towarów paskarze podwyższyli w cenie, wobec tego mimo wahania się cen w ostatnich dniach drożyzna wzrosła w b. miesiącu ponad 6 procent, o czem oficjalnie donoszą z Warszawy.

Wiadomości z kraju.

KATASTROFA KOLEJOWA POD KOWLEM. Pomiędzy stacjami Kowel — Zeble, przedwczoraj nastąpiło zderzenie pociągów towarowych. 8 wagonów zostało rozbitych, zaś oba parowozy i 2 wagony zostały uszkodzone. Nadkonduktor Fr. Stępień został ciężko ranny. Przyczzyną katastrofy było przedwczesne wypuszczenie pociągu.

BANDYCI ŻYWCEM SPALENI. Oddział policji podczas obławy we wsi Aleksandrów, w pow. łuckim, w jednej stodole otoczyli kryjówkę bandytów. W czasie obustronnej strzelaniny, powstał pożar. W stodole żywcem spaliło się trzech bandytów. Pastwą płomieni padł również dom mieszkalny.

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ WDOWY NA GROBIE MĘŻA. W Warszawie na cmentarzu ewangelicko - augsburskim, na grobie męża popełniła samobójstwo przez otrucie 21-letnia wdowa Emilja Szerle. Desperatka, owdowiawszy przed trzema laty, nie mogła zapomnieć bolesnej straty. Popadłszy w rozstrój nerwowy, położyła kres swemu życiu.

ARESZTOWANIE HURTOWNIKÓW MIĘSNYCH W WARSZAWIE. Cech rzeźników warszawskich oskarżył kilku hurtowników mięsnych, dostarczających mięso do restauracji, o podbijanie cen. Po stwierdzeniu winy oskarżonych, z polecenia kierownika oddziału walki z lichwą aresztowano sześciu hurtowników, których odstawiono do więzienia sądowego.

Różne.

OSOBLIWE ODKRYCIE. Profesor botaniki w Rennes, Daniel, przedstawił dnia 9 b. m. francuskiej Akademji umiejętności w Paryżu sprawozdanie z doświadczeń swych nad wzmacnianiem woni kwiatów, doświadczeń, mogących wzwołać prawdziwy przewrót w fabrykacji perfum. Szczepiąc, naprzyklad, piołun na złocieniu prof. Daniel stwierdził nietylko nadzwyczajny rozwój piołunu, lecz i to, że kwiaty jego wydawały woń daleko silniejszą, a przytem przyjemniejszą, niż kwiaty piołunu oryginalnego. Posadziwszy następnie nasienie, otrzymane z piołunu zaszczepionego, otrzymał bardzo piękne rośliny, odznaczające się tem, że niektóre z nich wydawały woń bardzo silną piołunu szczepionego, inne zaś były zupełnie bezwonne. Fabrykanci perfum w Grasse (Francja południowa) rozpoczęli na szeroką skalę próby z wynalazkiem prof. Daniela.

FINANSE MIAST. Jedno z pism warszawskich donosi: Na ostatniem posiedzeniu Głównego Zarządu Związku miast przedyskutowano projekt ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich, wniesiony przez min. skarbu do Sejmu. Powzięto szereg uchwał, które mają być wiążącemi dyrektywami dla zarządu przy dalszem omawianiu wspomnianego projektu w komisji sejmowej.

Trzecia bomba.

Czytamy w krakowskim „Naprzodzie“:

Kraków staje się miastem „bombiarzy“, w dodatku nieuchwytnych. — W przeciągu trzech tygodni, trzy bomby, jedna od drugiej niebezpieczniejsza, każda obliczona z góry na większy efekt. Bo bomba, położona pod bramę rektora Natansona mogła być tylko demonstracją: bomba druga mogła być naśladownictwem ruchu faszystowskiego we Włoszech, który zaczął od rozbijania i palenia domów robotniczych; bomba trzecia, miała już inne przeznaczenie: miała pociągnąć ofiary z ludzi, a nie jest zasługą sprawców, że obliczenia ich na szczęście chybiły.

Stare doświadczenie uczy, że bezkarność robi ludzi zuchwałymi. Nie możemy sobie wyobrazić, aby w jakiemkolwiek państwie dwa zamachy, w wielkiem mieście, w odstępach kilkudniowych wykonane, pozostały niewyśledzone i bezkarne. Kraków może się pochlubić, że pod tym względem stanowi wyjątek. A nie jest on wyjątkiem dlatego może, że ma zamało policji, albo że policja jest zamało energiczna. Pod tym względem nie możemy się uskarżać; przeciwnie — są wypadki, w których ta energja policji objawia się w niezbyt miły sposób. Czytaliśmy przecież, że na kilka dni przed przyjazdem Focha, dokonano aresztowań wśród ludzi, co do których policja przypuszczała, że mogą w niepożądany dla tak zwanego porządku publicznego sposób zamanifestować swe istnienie. W tym wypadku, same przypuszczenia pobudziły policję do wkroczenia, zaś w innym wypadku, gdy czyny były już dokonane, a opinja publiczna była pewna, że dalsze nastąpią, energja policji nie znalazła odpowiedniego pola do popisu.

Dlaczego tak się stało? Co wpłynęło na ten zadziwiający fakt, że policja nie potrafiła znaleźć sprawców, a prokuratorja nie przynagliła jej do bardziej owocnej w tym kierunku działalności? Zrozumiałą jest rzeczą, aż nazbyt zrozumiałą w naszych płynnych stosunkach politycznych, że policja i prokuratorja w ściganiu zbrodni, które na milę zdaleka zalatują niewonnym zapachem choćby pokrewieństwa z policją, okazują powściągliwość i nie spieszą się z demonstrowaniem swej ustawowo zagwarantowanej niezawisłości od nieurzędowych czynników. W każdym wypadku lepiej, a napewno zdrowiej jest zachować „der Tapferkeit besseren Teil“, nie wyrywać się z czynami, które przez pewne sfery mogłyby być źle zrozumiane.

Co opinja myśli, na kogo opinja wskazuje palcem, to nie było przyjmowane nawet w formie ostrzeżenia na przyszłość.

Co wobec takiego stanu rzeczy mają począć ci, którzy tygodniowych wybuchów nie uważają za stan normalny, a tem bardziej co mają począć ci, przeciw którym następny w serji zamach będzie dokonany? Nam socjalistom wiele zarzucano i w niektórych kołach ciągle jeszcze zarzucają, że nie szanujemy władzy, że podkopujemy praworządność, że — krótko i węzłowato — powodujemy anarchję w zapatrywaniach i postępkach. Niedawno przecież, gdy z okazji demonstracji padło ofiarą kilka szyb — niewiadomo nawet, czy sprawcy byli w szeregach demonstrantów — ile to sztucznego oburzenia wywołało to w prasie prawicowej, jakie gromy ciskano na naszą partję, jakie wyzwiska i pogróżki sypano pod adresem naszych przywódców! A teraz, po trzeciej bombie, co z tamtej strony widzimy? Jeden organ prawicowy uważa zbrodnię tę za nadającą się do wyzyskania przeciw sprawozdawcy przeciwnego pisma, drugi organ z pobożnem zawracaniem oczu poucza władze, co mają zrobić, aby sprawcy zostali wykryci, mimo, że przed paru zaledwie dniami, zionął piorunami przeciw nam, którzyśmy zgodnie z głosem opinji wskazywali, w którą stronę należy podejrzenia i śledztwo skierować!

Niema co, dalekośmy zaszli na gruncie krakowskim!

—•••—

D. O. K. VI. i szefowi inż. i sap. do wiadomości.

Wszystkie organizacje państwowe w pragmatykach służbowych ustanowiły, że urzędnikom będącym w służbie czynnej na etacie państwowym, prócz funkcji związanych z urzędem, nawet poza godzinami urzędowymi, żadnych czynności zarobkowych wykonywać nie wolno. Wykluczonem jest bezwarunkowo, by urzędnik państwowy brał od państwa roboty w przedsiębiorstwo, gdyż tego nawet posłom nie wolno — wychodząc z słusznego założenia, że urzędnik jest do wykonywania swych funkcji, a nie do robienia interesów z państwem.

Wojna rozluźniła pod tym względem pojęcia i byliśmy świadkami częstych przekroczeń w tym kierunku, ale obecnie, gdy wracamy do normalnych stosunków, należy tego rodzaju wypadkom stanowczo kres położyć.

Z tego rodzaju przekroczeń pragmatyki służbowej wypływa wcale jasne i logiczne rozumowanie. Jeżeli urzędnik państwowy uczciwie i sumiennie ma swój urząd wypełniać, to nie jest w możności trudnić się ubocznem przedsiębiorstwem, bo mu na to brak sił i czasu. Gdy mimo to w przedsiębiorcę się bawi, to chyba ze szkodą swego urzędowania, a będąc za niespełnianie swych czynności przez państwo płatnym, zaniedbywaniem swych funkcji stwierdza, że na danym posterunku jest zbytecznym, a zatem w myśl ogólnej maksymy oszczędnościowej winien być ze swego stanowiska usunięty. Temu poglądowi nikt zdrowo myślący i dążący do sanacji skarbu racji odmówić nie może.

Jest i drugi, ważny moment do stwierdzenia. Urzędnik państwowy, mając swoją posadę i zapewnioną możność egzystencji, staje się dla przedsiębiorców nieurzędników — opłacających daniny rządowe — niebezpiecznym, ba nawet niemoralnym konkurentem, tembardziej jeszcze, jeżeli od instytucji rządowych robotę otrzymuje. Ten moment właśnie najbardziej przemawiał za tem, że państwa postanowieniami pragmatyki służbowej, zakazały swym urzędnikom wykonywanie przedsiębiorstw w ogólności.

Ostatniemi czasy zdarzył się we Lwowie taki drastyczny wypadek.

Urzędnik państwowy VI. rangi, p. Andrzej Miś, wniósł ofertę na odbudowę stajen w Brodach, a Szefostwo inż. i sap. D. O. K. VI. we Lwowie, ofertę jego zatwierdziło, oddając mu budowę w wykonanie. Sądziliśmy, że stało się to z nieświadomości, że p. Miś jest urzędnikiem państwowym, i że na tym sporadycznym wypadku się skończy. Tymczasem dowiadujemy się, że p. Miś, i nadal staje do wszystkich przetargów i oferty wnosi. Tego milczeniem pominąć nie można i stanowczo domagamy się, by dotyczące władze, w tym wypadku Szefostwo inż. i sap. D. O. K. VI. p. Misia, z grona oferentów zupełnie wyeliminowało a Ministerstwo Wyznań i Oświecenia, względnie Kuratorjum — jako władzę przełożoną p. Misia — wzywamy, by temu panu postawiło alternatywę: Albo będziesz profesorem szkoły przemysłowej albo przedsiębiorcą. Z dwóch żłobów żywić się nie wolno.

—•••—

73)

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Rozejść się jak codzień, bez odczuwania nadzwyczajności z wrażeniem ciepłego, spokojnego pocałunku na ustach. I ona nie odchodziła, jakby czekała jeszcze na coś.

Ale Kołowski uważając, że już skończona ułuda jego idylli, że od tej przełomowej godziny zaczyna się nowa odmienna faza życia, nie miał dla odchodzącej ni jednego odruchu.

Zmuszał się do chłodnego oceniania sytuacji. Uśmiechnęła mu się blada pociecha, że teraz już nie będzie się lękał o skarb, strzeżony zazdrośnie, nie będzie każdego dnia wyczerpywał się, by coś ratować, coś utrzymać, coś zdobyć. Serce stanie się urną cichych, pogodnych wzruszeń, mózg orzeźwi się marzeniami o czystem, bezcielesnem pięknie... krzepiąca praca, którą porzucił, by z zaślepionym uporem lunatyka szukać ogrodu szczęścia, odrodzi mu duszę.

Tak myślał, podniecając się gorączkowem pragnieniem rozpoczęcia jak najrychlej nowej ery bytowania, wierząc, że z bezwzględnem przeprowadzeniem likwidacji, zakończy się wszystko. Miłość... tak... może być duszą istnienia, ale skoro wypadło ją wyłączyć, trzeba podstawić nową wartość. Tylko, oby jak najprędzej nastąpiła przemiana materji duchowej, oby jak najpełniej przejawiło się prawo mimikry, kształtując nową duszę dla nowego życia.

Pogrążał się w falach łagodnego smutku, który opływał go, jakby łagodną pieszczotą. Postanowienia, jakie w nim dojrzewały, nie miały konkretnej treści, wypełniały go nieokreślonym szumem: słyszał jakieś dźwięki, widział blaski, które nigdy nie miały stać się życiorodnym zaczynem.. Lecz teraz nie wiedział jeszcze o tem.

Niekiedy zamajaczyła w nim mdłym ognikiem nierozsądna nadzieja, że wszystko wróci do dawnego, normalnego trybu, i że to, co obecnie przeżywa, stanie się wspomnieniem męczącego koszmaru. Ale przychwyciwszy się na takiem pragnieniu, z bezlitosną surowością wtłaczał je w przepaść, aby się zatraciło bez śladu

Nie udało mu się jednak zdobyć władzy nad sobą. Wizyta Fellera, który przyszedł nazajutrz, jak to zapowiedziała Alinka, wzburzyła na nowo nieme, jak się zdawało pokłady. Zatrząsł nim ślepy gniew, graniczący z nienawiścią i równocześnie tortura rozżarzonego żelaza jęła krzyczeć w piersi. Siedział w swym pokoju i bezmyślnie wpatrywał się w szyby, owiane zmierzchem wieczoru. Zegar odmierzał okrutne minuty, przez które jak promienie z utraconego raju, przebijały się dźwięczne akcenty głosu Alinki. Śmiała się bezkłopotliwie, jakby zapomniała o jego istnieniu. Palił papierosa za papierosem, nieprzystępny niczemu, skulony w tępej zaciekłości nad pustynną, martwą doliną nieszczęścia.

I wtedy zrozumiał, że pożąda tej dziewczyny z jej krwią i ciałem. Wyobrażał sobie, jej wargi na swych ustach, jej nagie piersi w ucisku swych rąk, jej nogi, oplatające go spazmem, w którym zgodziłby się umrzeć. Brutalną myślą zdzierał z niej suknię, oglądał wszystkie dziewicze uroki, upajał się do nieprzytomności wyimaginowanym z bezwstydną dokładnością dotykiem jej łona. Uprzytamniał sobie, najwyuzdańsze sceny,, w którychby nagie jej ciało poddawało się jego pożerającej żądzy posiadania. Zapamiętywał się nad wyrazem jej oczu, nad omdlałością twarzy w chwili oddania się miłosnego.

— O głupcze, straszliwy głupcze! — urągał sobie z wściekłością — dlaczego chodziłeś koło niej z pobożnym zachwytem jak koło sanktuarjum,, skoro jej przeznaczeniem, jest tylko dać rozkosz mężczyźnie? Skoro cała jej wartość zawiera się w organach, czekających na męskie nasienie? Dlaczego ubóstwiłeś w niej coś nieistniejącego, i odor feminae brałeś za emanację idealnego jakiegoś piękna, za czar duszy? Noce z purpurą chyliły się nad jej łóżkiem, rozkosz pachnęła w opowiciu kołdry, ale ty przesłaniałeś ją tęczami, osypywałeś girlandami kwiecia... i stałeś się niewolnikiem tego płonącego ciała, zamiast być jego władcą...

(C. d. n.)

—•••—

Samobójstwo czy morderstwo?

Z Otynji donoszą nam o następującej sprawie: 22-letni Eugenjusz Pietras, jedyny syn Kazimierza P., emerytowanego żandarma austr., w jesieni z. r. zachodził do mieszkania Julji Woźniak, wówczas wdowy, a obecnie zamężnej Wyszkowskiej.

Dnia 27 października z. r. Pietrasa znaleziono leżącego naprzeciw domu wymienionej bez życia. Ułożenie zwłok, oraz po deszczu nie zamoczone i błotem nie poplamione ubranie wskazywały, iż trupa wyniesiono z mieszkania i złożono na ziemi.

W śledztwie policyjnem Woźniak i jej ówczesny przyjaciel Józef Wyszkowski zeznali, iż wieczorem 26 października Pietras rzekomo w mieszkaniu Woźniakowej wypił flaszkę „lizolu“ i wyszedł z domu. Jednakowoż na ubraniu nie znać było plam od tej trucizny, również na zwłokach nie spostrzeżono śladów otrucia. Natomiast na głowie trupa widniały znaki od uderzeń. Również starzy Woźniakowie zeznali przed znajomymi, że krytycznego wieczora słyszeli głośną sprzeczkę i bójkę pomiędzy rywalami, Pietrusem a Wyszkowskim, w mieszkaniu Woźniakowej.

Wobec tego rodzina zmarłego zawiadomiła prokuratora Vogla w Stanisławowie o morderstwie syna. Komisja sądowo-lekarska, pomimo zwracania jej uwagi na znaki kontuzji na głowie nie uwzględniła tego w swym orzeczeniu. W przełyku nie stwierdzono jednak znaków otrucia lizolem, zabrano tylko żołądek w celu chemicznego zbadania.

Przesłany żołądek ten do Lwowa przepadł w drodze, o czem się dowiedział ojciec zmarłego od pewnego funkcjonarjusza sądowego, co również potwierdzono w Okręgowym sądzie we Lwowie.

W prokuratorji stanisławowskiej staremu Pietrasowi odpowiedziano jednak, iż żołądek rzekomo „odnalazł“ się, a chemik znalazł w nim ślady trucizny.

Tymczasem ludność Otynji poczęła głośno mówić o nieudolności śledztwa, tembardziej, iż prawdopodobny zabójca Pietrasa przechwalał się, iż ujdzie mu to bezkarnie.

Ojciec zmarłego udawał się o pomoc w przeprowadzeniu śledztwa do lwowskiej policji, lecz ze względów formalnych sprawę tę przekazano policji stanisławowskiej, gdzie znów stary Pietras spotkał się z odmową. Wszelkie starania rodziny tajemniczo zmarłego młodzieńca, o objektywne ponowne przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie spotykały się z odmową.

Sprawa ta jest znana w całej okolicy Otynji, co nie wpływa podchlebnie na stosunek ludność do władz bezpieczeństwa i sądownictwa.

Jest koniecznem zbadanie ponowne nagromadzonych dowodów przez rodzinę zmarłego, które wskazują, iż zachodzi tu raczej zbrodnia morderstwa.

Komunikaty.

× „ŻYCIE“. Wieczór dyskusyjny na temat „III-cia republika francuska“ odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Rynek 3, II. p. Po dyskusji zebranie organizacyjne. Koledzy, jawcie się wszyscy!

Zarząd.

OGŁOSZENIA.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykłe za tekstem Mp. 300 — Nadesłane 900·—, w tekście 1500·—.

Na I. stronie 2.250. Drobne ogł. 180·— za słowo. Komunikaty 1·200·-, zamiejscowe o 25% drożej.

Dbajcie o swą bieliznę i obuwie.

Do P. T.

Kto chce oszczędzić pieniądze i przy praniu nie niszczyć bielizny ani przy czyszczeniu obuwia, **niech używa znanych wyrobów** jeszcze z czasów przedwojennych

Nussdorfa Mydła 65% z marką „Rączka“
Nussdorfa Proszku mydlanego z marką „Lew“ 554
Nussdorfa Ługu do prania i szorowania
Nussdorfa Farbki do bielizny w proszku i pascie
Nussdorfa Ekstraktu do samodzielnego wytwarzania najlepszej pasty do obuwia.

Wszędzie do nabycia.

Nussdorfa Fabryka artykułów chemicznych we Lwowie, Zielona 53.

SEZON MINĄŁ

ceny zredukowane

SKŁAD OBUWIA

Grodecka 1.

162 Schnapek, Thiman i S-cia Eichman.

KORZYSTNA OFERTA DLA WSZYSTKICH!

NA RATY

Za 150.000 Mk. dajemy kredyt na 500.000 Mk,
„ 300.000 „ „ „ „ 1,000.000 „ i więcej

NOWOOTWORZONY SKŁAD MANUFAKTURY i TOWARÓW BŁAWATNYCH

pod firmą:

Lwowska Spółka Manufakturowa

przy ul. Akademickiej Nr. 11. mieszkanie 4. w podwórzu.

poleca na bardzo dogodnych warunkach wszelkie towary:

Manufakturę: Materjały ubraniowe męskie i damskie (na ubrania, suknie, płaszcze i t. p.)

Towary letnie: Płótna, płócienka i zefiry.

Prześcieradła i ręczniki.

Jedwabne trykotyny we wszystkich kolorach.

526 **Chustki, koce i kołdry** i dużo innych artykułów.

Ceny najtańsze. Towary najlepsze z pierwszorzędnych fabryk.

Darmo!!

1 sztuka mydła do golenia prawdz. „Schützera“ węgiersk. otrzyma każdy przy zakupnie 1 tuzina nożyków do „Gillettek“ i t. p. aparatów marki „SALFERS“ S. FEDERA, tylko u znanej z taniości i solidności firmy

S. FEDER Lwów, ul. Sykstuska 7.

Zamówienia z prowincyi uskuteczn a się odwrotnie.

Przy zakupnie uprasza się powołać na ogłoszenie w „Dzienniku Ludowym“. 443

Spejalista chorób skórno-wenerycznych 565

Dr. Ignacy Löwenheck

powrócił i ordyn. Trybunalska 4 (obok Rynku) 12—1 i 3—6.



Uwadze Gospodyń!

KUNEROL

najlepszy tłuszcz roślinny ukazał się znowu w sprzedaży. 525

Przedstawiciel: **Henryka J. Schifmana Synowie, Lwów.**

PRZEMYSŁ TERPENTYNOWY

W POLSCE S. A.

Warszawa, ulica Bracka 1.

Kapitał zakładowy Mp. 750,000.000.

SUBSKRYPCJA NA AKCJE I. EMISJI

wartości nominalnej Mp. 10.000 każda, w odcinkach po 10 sztuk w cenie emisyjnej

Mp. 120.000.

Towarzystwo posiada własną fabrykę terpentyny na obszarze 20-tu morgów w Sarnowie na Wołyniu, przy stacji kolejowej. Projektuje następnie rozbudowę produkcji przez utworzenie wielkiej Centrali rektyfikacji terpentyny medycznej w Sarnowie i organizuje cały szereg wytwórni terpentyny surowej, z wielkich leśnictw rządowych na Wołyniu, w ziemi lubelskiej i siedleckiej, na obszarach około 60.000 morgów, tak, że wytwarzać będzie około 20.000 kg. terpentyny dziennie. Towarzystwo posiada na własność patentowany i wypróbowany sposób rektyfikacji terpentyny prof. Dra Henryka Ryla, światowego fachowca w tym kierunku, który objął kierownictwo techniczne terpentyniarni. 557

Do grona założycieli Towarzystwa należą: **A. Dobrowolski**, naczelny dyrektor Banku Narodowego, — **Zygmunt Zaborowski**, prezes Zarządu Czerwonego Krzyża, — **Izabela hr. Sobańska**, obywatelka ziemska, — **Michał hr. Komorowski**, obywatel ziemski, — **Rafał Rafałowicz**, dyrektor Banku Zachodniego, — **Dr. Marja Dobrowolska**, — **Dr. Henryk Ryl**, — **Stefan Hollak**, naczelny dyrektor Zakładów chemicznych „Zagożdżon“ itd.

Subskrypcję przyjmuje aż do odwołania:

BANK NARODOWY S. A. w WARSZAWIE

Oddział we Lwowie, ul. Akademicka 10.

Już

nadszedł świeży transport

materji na raglany i ubrania

które wykonuje na zamówienia we własnej pracowni przez najlepszego przykrawacza znana firma

S. WEISS

Lwów, Sykstuska 6.

Kino Pasaż

Tylko 3 dni: sobota 19, niedziela 20, poniedziałek 21.

Tylko dla ludzi o silnych nerwach.

Wielki dramat współczesny w 6-ciu aktach p. t.

ZDOBYWCA

— czek nr. 523.256 —

W gł. rolach **Hedda Vernon**, gwiazda francuskiego kinoteatru, i **Reinhold Schünzel**, ulubieniec kobiet.

— **Dla młodzieży niżej lat 16 niedozwolony.** —

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.